

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

„ŚWIĘTO LASU“.

Święto lasu? Zapewne nie jeden z obywateli, rzuciwszy okiem na ten artykuł, usłyszawszy komunikat w radjo lub przeczyławszy w dzienniku o tej dziwnej imprezie, wzruszy ramionami i z gestem zniercierpliwienia wyrazi zdanie, że dużo widać ludzie mają jeszcze czasu skoro obok istniejących już i obchodzonych rozlicznych świąt morza, dni dziecka lub matki, tygodni akademickich oraz przeciwno-gruźliczych zawiązków sobie i innym głowę jeszcze „świętem lasu“?

A przecież idea ta, po raz pierwszy u nas w życie wcielona, nie jest czymś tak nowym i nieznanym; ma ona już swe tradycje, swe głębokie uzasadnienie i szerokie rozpowszechnienie, choć w innej nieco formie, w postaci rozlicznych „dni sadzenia drzew“, które pod wszystkimi niemal szerokościami geograficznymi są obchodzone od dawnych już czasów.

Wspólna cywilizacja ludzka chełpi się oszalałymi dziełami techniki; geniusz ludzki sięga z szybkością rakiety w dziedzinie, o których przed niedawnym jeszcze czasem nawet fantazyjny pisarz marzyć nie śnił. W swym szale konstrukcyjnym kusi się już do tworzenia mechanizmów, zastępujących nietylko pracę, ale już i inteligencję ludzką, rozbija atomy, marzy o międzyplanetarnej turystyce. Równoległe z tem prowadzi on jednak akcję niszczyielską, brutalnie pastwienie się nad przyrodą wszelkiego istnienia, nad przyrodą, którą nietylko zaprzęga do rydwanu swych sukcesów, lecz częstokroć w sposób bezmyślny oszpeca, tęp i niszczy. Święto sadzenia drzew to jakby odtrutka na zmechanizowanie i zmaterializowanie współczesnego życia ludzkiego. To wskazanie nietylko na idealne, lecz i na realne wartości przyrody, to strumień zimnej wody na rozpalone do czerwoności umysły współczesne, zwracający je w kierunku kojącej i łagodzącej wszystko natury.

Są kraje, produkujące wprawdzie ludzkości w dziedzinie ducha i dobrobytu materialnego, lecz tam drzewo stało się rzadkością, i tam z największym wysiłkiem podejmowane są prace nad częściowym choćby przywróceniem mu dawnego stanu posiadania. Italia Mussoliniego z zapalem bierze się do zalesiania swych bezładnie wylasyłałych stoków apenińskich, Francja od dziesiątków lat stara się naprawić grzechy, poczynione na tem polu począwszy od Wielkiej Rewolucji, a nowy Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt jako jeden z najwybitniejszych punktów swego programu gospodarczego wysuwa sprawę zalesień.

U nas w Polsce nie jest tak źle, a-bysmy już mieli uważać drzewa za symbole gnijącej natury. Szumią jeszcze u nas puszcze i bory, aczkolwiek mocno przereźdzone zawieruchą wojenną i jeszcze bardziej dla nich zgubną bezplanową, rabunkową „gospodarką“. Ale las cofa się stale — słabnie, traci na terenie. Ubiegłe piętnastoletnie od czasu odrodzenia Polski przyniosło oficjalnie stwierdzony ubytek pół miliona ha gruntów leśnych; zmnożyło z powierzchni ziemi w Polsce obszar czterokrotnie większy od Puszczy Białowieskiej; wojna zaś pozostawiła głębokie, dotąd niezagojone blizny na żywym ciele lasów polskich, pozostawiając je blisko 100.000.000 m³ drewna, wyrabianego rabunkowo z najcenniejszych drzewostanów.

Czy jest istotnie czym się przejmować? Cóż znaczą te fakty wobec cyfr bezrobocia, deficytów budżetowych, analfabetyzmu, niskiego poziomu dochodu społecznego i tyłu innych przejawów naszej słabości i niedorozwoju gospodarczego i kulturalnego. A jednak! Ten las, ten niezrozumiały, niedoceniony las, to nietylko kolebka ludzkości, której dawał on schronienie i zapewniał był w czasach epoki kamiennej; i dziś jest on czynnikiem, którego walor ocenić można najłatwiej wtedy, gdy go zabraknie.

Zniszczyć lasy, a obszar nieużytków w Polsce, który już i tak wynosi przeszło milion ha, zwiększyć się kilkakrotnie.

Odsłoniły stoki górskie, a powoździe i deszcze spłoczą nietylko cienką warstwę urodzajnej gleby górskiej lecz wyrządzą niepowetowane szkody i na nizinach.

Pozbawimy kraj nasz tego naturalnego zbiornika i regulatora wilgoci, a klimat nasz zaostrzy się w sposób widoczny.

Wytnijmy lasy, a bilans handlowy, pozbawiony jednej z najpoważniejszych pozycji aktywnych — wywozu drewna, nie będzie tak łatwy do zrównoważenia. Bez drzewa waluta nasza dawno podzieliłaby los kilkudziesięciu innych walut świata z funtem i do larem na czelu.

Wytnijmy lasy, a bilans handlowy, przepadnie nasza waluta nasza dawno podzieliłaby los kilkudziesięciu innych walut świata z funtem i do larem na czelu.

Zasady porozumienia Herriot—Roosevelt.

Rozejm celny. — Długi. — Kontrola zbrojeń.

PARYŻ. (Pat.) „Le Matin“ zamieszcza następującą informację swego wicekierownika Stefana Lausanne, dotyczącą zasad podstawowych porozumienia francusko - amerykańskiego. Między obu państwami ogłoszony zostanie rozejm celny od 29 kwietnia aż do końca konferencji londyńskiej. Rozejm obowiązywać będzie włącznie do dwóch państw. Regulacja długów włączona będzie do całokształtu zadań konferencji londyńskiej. Zdaniem Roosevelta załatwienie w ten sposób sprawy najlepiej odpowiada interesom obu krajów.

W kwestji rozbrojenia Ameryka zgadza się na stałą międzynarodową automatyczną kontrolę, w której wezmą udział m. in. Stany Zjednoczone. Ameryka przeciwstawia się kwestji rozbrojenia jakościowego, uprawiane go przez niektóre państwa t. zw. systemu próbnego, co oznacza w gruncie rzeczy obowiązywanie u-

Papież Pius XI a Polska.

Oddźwięki kłamstw z roku 1920.

12-go kwietnia w radykalnym dzienniku francuskim „La République“ pojawił się artykuł, w którym znalazł się passus następujący: „To prawda, że Mgr. Ratti — który następnie został obrany Papieżem — zdawał się w r. 1920, kiedy był nuncjuszem w Warszawie, widzieć bez przykrości zagrożenie przez armię sowiecką stołecy Polski. Ale on nie widział (i) Polski i oddawał się iluzjom co do Sowietów.“ Ten w istocie niezwykle żarzący w stosunku do obecnego Papieża, wywołujący ostrą reakcję ze strony Episkopatu polskiego, który telegraficznie zwrócił się do Piusa XI-go z wyrazami oburzenia na powódni „tej kłamliwej, rzucanej na Papieża, wielkiego przyjaciele Polski“, oraz z zapewnieniami wdzięczności i synowskiego oddania. Pius XI odpowiedział na to depeszą, w której dziękował za wyrażone przez Episkopat uczucia. W polemikę z artykułem oczywiście, nie potrzebował wstępować.

Obecnie, p. Pierre Dominique, autor owego artykułu we francuskim dzienniku, napisał replikę, gdzie ponownie twierdził to samo o stosunku Papieża do Polski w r. 1920, uzasadniając swoje twierdzenie w sposób który trudno nazwać inaczej, jak niedorzecznym.

W r. 1920 — pisze p. Dominique — Papież Pius XI, który był wówczas nuncjuszem w Warszawie, niedocenił Polski, nie lubił jej i miał względem niej uczucia niechęckie go „patryoty“ (?!). Oczekiwał, że „kłóski“ i „kiedy konopus dyplomacyjny warszawski zamierzal przemieścić się w razie upadku stołecy, wraz z rządem polskim do Poznania lub Krakowa, Mgr. Ratti oświadczył, że wórus dyplomacyjny i on sam zostanie na miejscu. W ten sposób zrywał z rządem polskim, bowiem nuncjusz, tak jak każdy poseł obcego państwa, nie jest akredytowany przy jakims mieście, czy narodzie, lecz przy danym rządzie. Niewątpliwie Mgr. Ratti dopatrywał się okazji do pertraktacji z Sowietami, w czem uległ, jak się okazało, złudzeniom!“

W powyższym rozumowaniu dzień nikarzą francuskiego znaczą dwie rzeczy: 1) ignorancję spraw polskich, 2) wyraźny ślad intrygi i wpływow andeekich z owego okresu. Wiadome są nam bowiem dobre powody, dla których nuncjusz Ratti nie chciał wówczas opuszczać Warszawy. Czynił tak, solidaryzując się ze stanowiskiem Marszałka Piłsudskiego i stojąc przy nim czynnie politycznie i wojskowo, zdecydowanych bronił stołecy, wbrę namowom i chęciom endeckim opuszczenia Warszawy przez armję i przeniesienia rządu do Poznania.

Wystąpienie p. Dominique nie może zachwiać znanej nam tu prawdy o tej sprawie, natomiast stanowi jaskrawą dowód oklamania przez propagandę endecką nawet lewicowych sfer francuskich.

P. Dominique powołuje się w końcu na opinie innego publicysty francuskiego p. Eugène Lautier, który, omawiając audjencję Papieża u Papieża pisał w „l'Homme Libre“: „Nie neguję bynajmniej, że Pius XI te raz, kiedy był Papieżem, ma pewne tkliwe uczucia (tendresse) dla Polaków. Ale kiedy był on w Warszawie, a zwłaszcza kiedy miał poruczoną sobie misję na Górnym Śląsku, uchodził w oczach Polaków — pa-trjotów za germanofila.“

Nie trudno odgadnąć jacy to „Polacy — patryoci“ informowali w ten sposób podówczas francuzów o stosunkach w Polsce. Przyjaźń łącząca Mgr. Ratti z Marszałkiem Piłsudskim była dostatecznym dla obodu endeckiego powodem, aby późniejszy Papieża uczynić „patryotą niemieckim“, bolszewickim adherentem i bezmała... masonem.

Jeszcze po 13-tu latach piana tego igrasła trzyma się na powierzchni opinii francuskiej, wnosząc zamęt w ocenę przeszłości i teraźniejszości polskiej. Kiedyż się to wreszcie odrobi i te śmiecie wymiecie? Testis.

Przed światową konferencją ekonomiczną. BUKARESZT. (Pat.) Rząd rumuński otrzymał od Stanów Zjednoczonych zaproszenie do wzięcia udziału w przygotowanej konferencji ekonomicznej w Waszyngtonie. W odpowiedzi swej Rumunja zaznaczyła, że stanowisko jej w sprawach, będących na porządku dziennym konferencji, przedstawione zostanie przez posła rumuńskiego w Waszyngtonie.

Kronika telegraficzna. — Doroczna konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Malej Ententy ma się rozpocząć 10 maja w Pradze. — Na wyspie Kos z pod gruzów domów zniszczonych przez trzęsienie ziemi wydrbyto dotychczas zwłoki 149 ofiar katastrofy. — W berlińskim ogrodzie zoologicznym młody niedźwiedź schwył chłopca, który zbytnio zbliżył się do klatki, i odgryzł mu prawe przedramię.

Tardieu na czele dziennika. PARYŻ. (Pat.) — W dniu dzisiejszym ukazał się znany dziennik paryski „La Libre“ pod nowym kierownictwem. Wascielem dziennika stał się były premier Tardieu. W artykule programowym redakcja gławia, jako swe naczelne zadanie, walkę ze wszelkim ruchem rewolucyjnym.

Dżentelmen — włamywacz. BIAŁOGRÓD. (Pat.) — Ujęty został dzień telmen — włamywacz Dżentel, który grasował nietylko w Jugosławji, ale i na terenie Francji, szczególnie w Paryżu, gdzie dokonał wielu śmiałych kradzieży w najbogatszych dzielnicach miasta. Rok temu Dżentel skaza ny został przez władze francuskie na 10 lat ciężkich robót. Symulował on wtedy obłąkani e i został z tego powodu umieszczony w domu zdrowia, skąd udało mu się zbiec. Obecnie złapano go w Jugosławji, lekarze stwierdzili u Dżentela chorobę umysłową — tym razem prawdziwą, wobec czego umieszczono go w domu obłąkanych.

„Matygin“ wyratowany z opresji. MOSKWA. (Pat.) — Sowietci łamacz lodów „Matygin“, któremu groziło bardzo poważne niebezpieczeństwo i któremu na pomoc wysłano łamacz lodów „Krasin“, zdolny uwolnić się z pośród lodów i przybył nie uszkodzony do Murmańska.

Długi amerykańskie mogą być spłacane srebrem.

Redukcja o 30 proc.

PARYŻ. (Pat.) Nadeszła tu wiadomość z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone zgadzają się, aby w okresie 6 miesięcy państwa dłużnicze spłacały swe zobowiązania w srebrze, przy czem suma spłat srebrem nie może przewyższać kwoty 200 mil. dol., obliczonej po kursie 50 centów amerykańskich za uncję, dotychczas płacono 36. Decyzja ta jest równoznaczna z przyznaniem krajom dłużniczym premji w wysokości 30 proc.

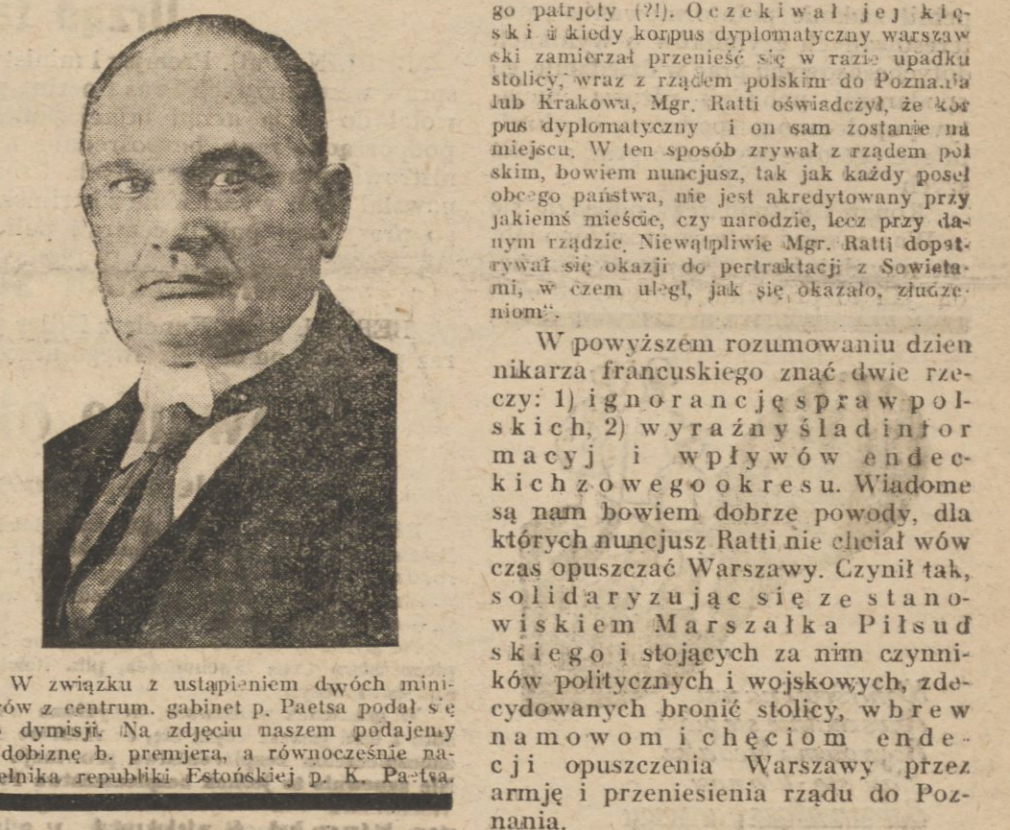
Porozumienie między Rooseveltem i Herriotem

przyczyną zmian na konferencji rozbrojeniowej.

LONDYN. (Pat.) „Daily Herald“, wyjaśniając zmiany, jakie zaszły w ostatnich dniach na konferencji rozbrojeniowej, stwierdza, że przyczyną tych zmian jest porozumienie, osiągnięte między Rooseveltem a Herriotem.

Rząd francuski jest obecnie gotów dokonać znacznych redukcji zbrojeń bez nalegania na dotychczasowy warunek tych ustępstw — gwarancje bezpieczeństwa. Wysuwa jednak nowe warunki, zwłaszcza co do zbrojeń niemieckich, a mianowicie: 1) Niemcom nie wolno będzie powiększać w ciągu 10 lat stanu zbrojenia ponad określony w traktacie wersalskim, 2) W ciągu tych 10 lat dokonywana będzie ścisła kontrola przez stałą komisję rozbro-

Przesilenie gabinetowe w Estonji.



W związku z ustąpieniem dwóch ministrów z centrum, gabinet p. Paetsa podał się do dymisji. Na zdjęciu naszym podany podobnie b. premiera, a równocześnie naczelnika republiki Estońskiej p. K. Paetsa.

Delegat Polski stwierdza zbrojenie się Niemiec.

GENEWA. (Pat.) Komitet efektywów, który rozpoczął wczoraj badania policji niemieckiej od policji wojskowej i ogólnej, przeszedł dziś do badania Schupo. Prace jego mają — jak wiadomo na celu stwierdzenie, w jakim stopniu policja poszczególnych krajów ma charakter wojskowy. Komitet zajął się szczególnie sprawą aspirantów policyjnych w Niemczech.

Delegat niemiecki w przemówieniu swem podkreślił, że aspiranci policyjni nie odbywają żadnych ćwiczeń z użyciem broni zbiorowej, a jedynie z użyciem broni indywidualnej. Gen. Burhardt-Bukacki, delegat polski, odczytał komunikat ogłoszony w jednym z pism niemieckich, ostrzegający ludność przed zbliżaniem się do terenu, na którym odbywały się ćwiczenia szkoły aspirantów przy użyciu karabinów maszynowych. Delegat niemiecki odpowiedział na to w sposób wykrętny. Dalej gen. Burhardt Bukacki wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przytoczył regulamin policji komunalnej, co do którego delegat niemiecki stwierdza, że regulamin taki istnieje. Następnie gen. Burhardt-Bukacki omówił sprawę Schupo, cytując ustęp z jej regulaminu, wykładający, że kopjowany on jest na regulaminie dla piechoty. Poza tem gen. Burhardt-Bukacki zacytował, podtrzymując, napisany przez oficera policji, który daje instrukcje co do używania aut pancernych, miotaczy niemi, artylerji i karabinów maszynowych.

Delegat niemiecki w odpowiedzi swej nie zaprzeczył istnieniu analogicznego regulaminu dla policji i piechoty. Dłuższa dyskusja odbędzie się jutro. Oczekiwane jest ekspozycja delegata Francji.

Ameryka przeciwko zbrojeniu się Niemiec.

PARYŻ. (Pat.) Korespondent „Excelsior“ donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych w czasie obrad genewskich w sprawie rozbrojenia przeciwstawił się wszelkim próbom ponownego zbrojenia Niemiec. Szczególnie z naciskiem Ameryka podkreśla niedopuszczenie uzbrojenia się Rzeszy Niemieckiej w samochozny pancerne, tanki, samoloty wojenne i łodzie podwodne.

Premier francuski przeciw hitlerystom.



Premier francuski p. Daladier wygłosił przed kilku dniami w miejscowości Orange wielką mowę polityczną, w której w sposób zdecydowany wystąpił przeciw hitlerystom i antypokojujnym zamierzeniom. Na zdjęciu naszym widzimy p. Daladiera, przemawiającego do mikrofonu.

Rumunja ma już dość hitlerowców.

BUKARESZT. (Pat.) Niemieckie oddziały hitlerowskie w Rumunji dopuszczają się coraz częściej wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu. Po krwawych rozruchach ostatnich w Sibiu do bójek między ludnością rumuńską a mniejszością niemiecką na tle używania studni, postawionej

Przez Niemców i nazwanej imieniem okupacyjnego generała niemieckiego z czasów wojny Falkenhayna.

W związku z powyższymi wypadkami odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja na której rozważano ewentualność rozwiązania organizacji hitlerowskich w Rumunji.

